

BĄDŹ BŁOGOSŁAWIENSTWEM I POZOSTAŃ NIEWIDOCZNY

Jedną z cech Bożej natury jest to, że Bóg nienawidzi działania na pokaz i afiszowania się tym. Czytamy o tym w Księdze Izajasza: „*Zaprawdę, jesteś Bogiem ukrytym, Boże Izraela!*” (Iz 45:15). Bóg chce nas uczynić podobnymi do siebie, abyśmy czerpali z Jego natury, która również czyni wszystko bez obnoszenia się i szukania uznania. Bóg chce nas uwolnić od szukania uznania, za to co robimy dla Niego i nauczyć nas, abyśmy pracowali dla Niego pozostając przy tym niewidocznymi.

W Liście do Hebrajczyków. 7:17, czytamy: „*Tyś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedeka*”. Melchizedek nie był osobą powszechnie znaną, ale dobrze znającą Boga. Wyszedł on do Abrahama i posilił go pożywieniem oraz Bożym Słowem, gdy ten zmęczony wracał z bitwy (1Moj 14:14-20). Abraham po odniesionym zwycięstwie był zagrożony popadnięciem w pychę oraz pożądaniem zdobytego bogactwa. Bóg jednak posłał Melchizedeka, by ten posilił zmęczone ciało Abrahama i uchronił jego duszę przed pychą i pożądaniem.

Melchizedek rzekł do Abrahama: „*Błogosławiony niech będzie Bóg, władca nieba i ziemi, który dał ci zwycięstwo nad wrogami*”. Znamienne jest to, że Melchizedek nie wygłosił przy tym płomiennego kazania, ale wypowiedział tylko jedno zdanie, które zawierało dokładnie to, co Abraham musiał usłyszeć. Melchizedek przypomniał mu, że to Bóg dał mu zwycięstwo, i że Abraham nie powinien przypisywać tego sobie. Powiedział mu też, że skoro Bóg jest władcą nieba i ziemi, to Abraham nie musi zbierać łupów, jak to mają w zwyczaju inni wodzowie. Te słowa bardzo pomogły Abrahamowi. Gdy później spotkał się z królem Sodomy to zastosował się do tych słów, mówiąc: że skoro Bóg jest władcą nieba i ziemi to on, Abraham, nie weźmie niczego co do niego należy (1Moj 14:22-24).

Teraz Jezus jest kapłanem według porządku Melchizedeka, a my jesteśmy zobowiązani do wypełniania tego kapłańskiego powołania.

Zwróć uwagę na to, jak cicho i niezauważalnie Melchizedek pojawił się ze swoim poselstwem przed Abrahamem, dając mu dokładnie to, czego ten potrzebował. Po wypełnieniu powinności względem Abrahama, zniknął tak samo niepostrzeżenie jak się pojawił. Oto służba jakiej wszyscy powinniśmy pragnąć, aby błogosławić swoimi uczynkami w cichości i nie oczekiwać za to żadnych pochwał, ani szczególnych podziękowań lub rozgłosu.

Do Kościoła przychodzą ludzie utrudzeni szarpaniną w tym świecie. Cudownie jest głosić słowo, które da im wzmocnienie i odpocznienie. Wielkim błogosławieństwem jest też pomaganie ludziom w taki sposób, aby uczynić ich życie lżejszym. Smutne jest, gdy wyniośli nauczyciele, godzinami polemizują na temat Kościoła, nie mówiąc przy tym niczego treściwego. Takie nudne kazania niczego nie wnoszą do życia wierzących. Wspaniałą rzeczą jest, kiedy można błogosławić braci i siostry właściwym słowem lub prorocstwem.

Jeżeli mamy służyć słowem lub prorocstwem, to musimy być kapłanami którzy służą Bogu w cichości i z czystym sumieniem. Bóg chce aby każdy brat i każda siostra byli kapłanami według porządku Melchizedeka (Dz Ap 2:17-18, 1Kor 14:31). Jeżeli chcesz ofiarować się na ołtarzu służby i masz pragnienie prorokowania, bo zależy ci na innych i nie szukasz w tym ludzkiej chwały, to Bóg na pewno da ci słowo którym pobłogosławisz innych, nawet jeśli będzie to tylko jedno zdanie.

W kapłaństwie według porządku Melchizedeka, żaden wierzący nie jest lepszy od innych. Nie szukaj zatem popularności i uznania z powodu posiadanych darów. Jeśli chcesz służyć tak jak Melchizedek, to pozostań anonimowy. Nie mów o sobie, że prowadzisz ludzi do Chrystusa albo wyganasz demony. Nie nakreślaj siebie jako przywódcę lub tego, który uzdrawia innych. Niech wystarczy ci zadowolenie z bycia zwykłym wierzącym, który nie zabiega o tytuły, wyróżnienia i uznanie innych.

Zac Poonen